

Roman Łyczywek

Ograniczenie postępowania dowodowego (art. 333 k.p.k.)

Palestra 35/8-9(404-405), 66-67

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ograniczenie postępowania dowodowego (art. 333 k.p.k.)

Teoria procesu karnego daleko odeszła od traktowania przyznania się oskarżonego do winy jako „królowej dowodów”. Wymaga się dziś zobiektywizowanej kontroli wszelkich dowodów, w tym i dowodu z przesłuchania samego oskarżonego.

Artykuł 333 k.p.k. stwarza jednak możliwość zastosowania pewnych uproszczeń w postępowaniu, polegających na częściowym ograniczeniu postępowania dowodowego w sytuacji, gdy oskarżony przyznaje się do winy. Przyznanie takie, aby możliwe było zastosowanie ograniczeń postępowania dowodowego, będzie musiało odpowiadać pewnym kryteriom natury formalnej i merytorycznej. Przyznanie się do winy musi nastąpić na rozprawie, wobec orzekającego sądu. Ograniczenie postępowania dowodowego uwarunkowane jest zgodą obu stron procesowych. Biorąc pod uwagę prawo oskarżonego do obrony w znaczeniu materialnym, nie może budzić wątpliwości to, że zgodą na ograniczenie postępowania dowodowego musi wyrazić lub, obok obrońcy, aprobować, sam oskarżony.

Zgoda obu stron procesowych w żadnym stopniu nie ogranicza swobody decyzji podejmowanych przez sąd. Wyjącznie sąd powołany jest do określenia, czy przyznanie się oskarżonego do winy „nie budzi wątpliwości”. Doktryna i orzecznictwo wskazały kryteria określające wiarygodność przyznania się oskar-

żonego. Nie ma wśród nich wymagania, aby oskarżony przyznawał się do winy już w trakcie pierwszego przesłuchania. Natomiast przyznanie się oskarżonego do winy na rozprawie powinno być konsekwentne, to znaczy nie powinno mieć zarówno wewnętrznych sprzeczności, jak i pozostawać w sprzeczności z innymi, zgromadzonymi w sprawie, materiałami dowodowymi.

Nie będzie wystarczające proste i jasne w swej treści przyznanie formalne: „przyznaję się do winy”. Wymaga się w tej sytuacji, by przyznanie się oskarżonego do winy zawierało wszelkie elementy zapewniające wiarygodność przyznania i niezbędne do wydania prawidłowego orzeczenia w sprawie. Tak więc przyznanie nie powinno stwarzać wątpliwości w tak zasadniczej kwestii, jak problem umyślności działania oskarżonego. Oskarżony przyznając się do winy, powinien podać dokładnie okoliczności faktyczne, co pozwoli na bezbłędną identyfikację czynu i osoby oraz dostarczy sądowi dostatecznego materiału do orzeczenia o karze, przy uwzględnieniu wskazań zawartych w art. 50 k.k.

Nie miałyby uzasadnienia wymagania, aby oskarżony przyznawał się do winy, określając jednocześnie prawidłowo kwalifikację prawną swego czynu; w tym zakresie ma on, oczywiście, prawo do błędu.

Wymagania kontrolne, związane z przyznaniem się oskarżonego do winy, mogą mieć jeszcze inne uzasadnienie. Rzadko wprawdzie, ale zdarzają się jednak przypadki przyznawania się oskarżonych do nie popełnionej winy. Może to przykładowo mieć miejsce wówczas, gdy oskarżony, przyznając się do jednego przestępstwa, próbuje uniknąć odpowiedzialności za inne, rzeczywiście popełnione przez siebie, poważniejsze przestępstwo lub wtedy, gdy oskarżony fałszywie przyznając się do winy, osłania przed odpowiedzialnością inną osobę.

Dalsze ograniczenie w stosowaniu art. 333 k.p.k. jest, być może, mniej jasne. Ograniczenie postępowania dowodowego bowiem może mieć charakter jedynie „częściowy”. Która z części może być wyłączona, a która pozostanie mimo wiarygodnego przyznania się oskarżonego do winy - pozostaje w ramach swobodnego uznania sądu. Ten fragment dyspozycji przepisu może niewątpliwie spełniać dodatkową rolę kontrolną w zakresie badania faktu i okoliczności czynu. Czasem zresztą nie bardzo wiadomo, co z tym ograniczeniem zrobić. Spełni ono i w takim wypadku pozytywną rolę, hamując przed zbyt łatwym stosowaniem przepisu.

W związku z diskutowanymi projektami zmian w procedurze karnej, zastanowić się warto, czy przepis ten nadaje się do utrzymania w nowym systemie procedury. Zastrzeżenia wysuwa się na tle fatalnych doświadczeń procesowych lat powojennych. Warto tu jednak zaznaczyć, że w procesach politycznych z reguły nie korzystano z art. 333 k.p.k. Jednakże „twórcy” tych procesów różnymi sposobami osiągnęli przyznanie się oskarżonych do winy i wzbogacali je o obszerny, przeważnie fałszywy, materiał dowo-

dowy. Nieliczni raczej oskarżeni na rozprawie odwoływali poprzednie przyznanie się do winy. W procesach takich, które służyły najczęściej daleko sięgającym celom politycznym, nie stosowano uproszczeń w postępowaniu, polegających na ograniczeniu postępowania dowodowego.

Instytucja ograniczenia postępowania dowodowego nie jest więc godnym uwagi „nośnikiem” niepraworządności ubiegłego okresu i należy wierzyć w to, że na przyszłość dysponujemy szeroką gamą skutecznych sposobów pozwalających na nienadużywanie tego rozwiązania procesowego.

Trudno możliwości ograniczenia postępowania dowodowego nie przyznać wielu zalet:

- przyspiesza ona w poszczególnych sprawach postępowanie i w sposób celowy skraca okres między chwilą popełnienia przestępstwa a ukaraniem jego sprawcy, co stanowi bardzo pożądaną przesłankę polityki karnej,

- przyspiesza sam tok postępowania i ogranicza, raczej jałowe, czynności sądów, co też jest zjawiskiem pomyślnym ze względu na przeładowanie sądów pracą,

- odpowiada ogólnym względom racjonalności i ma aprobatę społecznego „zdrowego rozsądku”, a więc zbliża postępowanie sądowe do reguł społecznie przyjętych.

Tak więc, przy zachowaniu należytej powściągliwości, możliwość ograniczenia postępowania dowodowego w wypadku przyznania się oskarżonego do winy, kwalifikuje się do utrzymania w projektowanych rozwiązaniach procesowych.

Roman Łyczywek